ŻOŁNIERZ POLSKI



ZBIORY ZDIGITALIZOWANE
CBW
www.cbw.pl

WYSADZENIE W POWIETRZE FORTU NR 54 T. ZW. „REDUTY ORDONA" PODCZAS SZTURMU WARSZAWY 6 IX 1831 R.

mal. Jerzy Kossak

Nr 36 **CENA 40 GROSZY**

Z ŻYCIA WOJSKA i K.O.P.



Koszary 85 p. strz. Wileńskich, udekorowane w dniu święta pułkowego.



14 bataljon K. O. P. „Borszczów", strażnica „Okopy św. Trójcy".



12.VIII.31. por. Budzyński Kazimierz z 19 szw. K. O. P. „Olkieniki", będąc na przelotach dzikich kaczek, zabił ogromnego wilka śrutem „kaczym".



2 p. uł. Grochowskich. Na strzelnicy.



2 p. uł. Grochowskich. Zwycięzcy w konkursie podof. podczas zawodów dn. 15.VIII. b. r.

ZBIORY CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO
CBW
www.cbw.pl

ŻOŁNIERZ POLSKI

Rok XIII WARSZAWA, DNIA 6 WRZEŚNIA 1931 R. **Nr 36**

SZTURM WARSZAWY

(6 i 7 września 1831 r.)

II.

Krukowiecki, powróciwszy z Woli, pośpieszył na Radę Ministrów, aby jej przedstawić wyniki swej rozmowy z Paskiewiczem, do Sejmu zaś wysłał gen. Prądzyńskiego. Prądzyński, chcąc uzyskać upoważnienie Sejmu dla Krukowieckiego do podjęcia układów, — przedstawił sytuację Warszawy jako beznadziejną. Słowa Prądzyńskiego wywołały w Sejmie długie obrady i ostatecznie wybitniejsi posłowie byli za zawieszeniem czynności Sejmu i upoważnieniem Krukowieckiego do układów. Tymczasem podczas tych obrad zawieszenie broni upłynęło i Rosjanie o godz. 13 podjęli znowu szturm drugiej linji umocnień warszawskich (szkic w n-rze 35 „Ż. P.".



Gen. Kazimierz Małachowski.

Podczas przygotowania artyleryjskiego kontuzjowany został kulą armatnią wódz rosyjski, feldmarszałek Paskiewicz, który, powierzywszy dowództwo gen. Tollowi, wycofał się z pola walki. Toll skierował główny wysiłek na umocnienia przy szosie krakowskiej. W zaciętej walce o te umocnienia przyszło kilkakrotnie do szarż kawaleryjskich, w których dywizja kawalerji Jagmina rozbiła pułki dragonów i huzarów gwardji, zadając im ogromne straty. Dalej ku północy korpusy Kreutza i Pahlena po silnem przygotowaniu artyleryjskiem uderzyły na forty drugiej linji po obu stronach szosy kaliskiej i w szeregu zaciętych walk o poszczególne forty, opanowały je w całości. Jedynie na przedmieściu wolskiem i na cmentarzu ewangielickim oddziały dywizji Bogusławskiego stawiały nieustępliwy opór aż do zmierzchu.

Mimo zapadającego już zmroku gen. Toll parł do zdobycia wału Newachowicza i opanowania znajdujących się w nim rogatek. Oddziały korpusu Kreutza owładnęły częścią wału na odcinku Czystego, ale próby rozszerzenia tego powodzenia załamywały się na bagnetach obrońców rogatek Jerozolimskich i Wolskich. Usiłowania Kreutza do owładnięcia od tyłu rogatkami Jerozolimskiemi doprowadziły do chwilowego ich zdobycia, ale przeciwnatarcie dywizji Milberga wyrzuciło ostatecznie nieprzyjaciela. Dopiero głęboką nocą ucichła walka.

Tymczasem Krukowiecki dowiedziawszy się, że Sejm zamierza upoważnić go do układów z Rosjanami, wysyła Prądzyńskiego do Paskiewicza, aby przerwać walkę. Prądzyński, przedostawszy się do obozu rosyjskiego z narażeniem życia, nie uzyskał zawieszenia broni, ale powrócił stamtąd z pełnomocnikiem rosyjskim, generałem Bergiem. Zastał jednak niespodziewaną zmianę w Warszawie, bo Sejm po jego odjeździe nie zawiesił swych czynności, a obradował dalej, Krukowiecki zaś nie mogąc się doczekać upoważnienia do układów — złożył godność prezesa Rządu.

Zjawienie się Prądzyńskiego w Sejmie, a jeszcze bardziej huk armat i granaty pękające na placu Bankowym, skłoniły Sejm do zgody na podjęcie rokowań przez Krukowieckiego. Krukowiecki wraz z Bergiem ustalił warunki, pod któremi armja polska miała opuścić Warszawę i zaczekać aż do dalszej decyzji Mikołaja I, i z warunkami temi oraz z listem Krukowieckiego do cesarza Berg powrócił do obozu rosyjskiego.

Gdy Berg po raz drugi przybył do Warszawy, nie znalazł już Krukowieckiego, który pod naciskiem gen. Małachowskiego i posłów kaliskich podał się ponownie do dymisji. Na jego miejsce prezesem Rządu wybrany był już Bonawentura Niemojowski. Berg zorjentowawszy się, że z zamętu tego Rosjanie będą mogli wyciągnąć korzyści, oświadczył, że układać się może jedynie z gen. Krukowieckim lub z jego zastępcą. Ponieważ gen. Krukowiecki nie chciał się do

WOJSKOWY ZESPÓŁ KSIĄŻKI
CBW
www.cbw.pl



Gen. Maciej Rybiński

niczego mieszać, gen. Małachowski, pełniący obowiązki Naczelnego Wodza, zdecydował się wystosować pismo do Paskiewicza, w którem oświadczył, że dla uniknięcia dalszego rozlewu krwi wojsko polskie opuszcza Warszawę i Pragę, pozostawiając most na Wiśle nienaruszony, i wyrażał nadzieję, że wolność osobista i własność osób prywatnych nie będą naruszone.

Berg zadowolnił się powyższym listem, armja polska zaś, nieścigana przez Rosjan, wycofała się na Pragę. Oddziały polskie w miarę otrzymywania rozkazów do odmarszu, opuszczały swe stanowiska. I tak dywizja Milberga opuściła rogatki Jerozolimskie o g. 22; w tymże czasie zostały opuszczone rogatki powązkowskie, rogatki czerniakowskie zaś dnia 8.IX. o godz. 1. Ostatni odszedł 4 p. p., opuszczając rogatki wolskie o godz. 4.

Dwudniowy szturm Warszawy kosztował Rosjan 523 oficerów i 10.046 szeregowych, Polacy zaś stracili 151 oficerów i 7.800 szeregowych rannych i zabitych, oraz 60 oficerów i 3.000 szeregowych wziętych do niewoli, ponadto 132 działa i 11.000 rannych i chorych żołnierzy w szpitalach warszawskich.

Armja polska, zebrawszy się na Pradze, rozpoczęła swój odwrót do Modlina. W Modlinie Naczelny Wódz, gen. Małachowski, zmęczony niepowodzeniami ostatnich dni, złożył swą godność, na jego miejsce zaś obrano wodzem gen. Rybińskiego.

Gdy wskutek licznych dymisyj i rozbiegania się zniechęconych żołnierzy nie można było myśleć o stawianiu jakiegoś oporu nadciągającym z kilku stron Rosjanom, Rybiński ostatecznie zdecydował się przejść granicę i dn. 5.X.1831 pod Brodnicą złożył broń Prusakom.

W ten sposób skończyła się wojna polsko-rosyjska 1831 r., — wojna, w której mieliśmy świetnego żołnierza, ale nie mieliśmy wodzów.

k.

SZTURM WARSZAWY

Trzysta grzmi armat i Warszawę straszy
Zemstą, co z góry trupy już oblicza,
I zda się, kona Duch wolności naszej,
Pod — „Ja was zniszczę!" — groźbą Paskiewicza.

Już Sowińskiego zagasła źrenica,
A w podłych sercach zdrada się przyczaja,
I ma Warszawa tak, jak niewolnica,
Runąć pokornie do stóp Mikołaja.

Moskiewski carze! Jeszcze nic nie znaczy
Ni twoich rabów, ni twych dział przewaga,
Z żądzy do walki, z żołnierskiej rozpaczy
Na sto lat przyszłych rodzi się odwaga.

Ona to właśnie w tej wyrocznej chwili
Jest jak otwarta Zmartwychwstania księga
I cały naród, że będziemy żyli,
U Sowińskiego martwych zwłok przysięga.

Z huku tych armat, z wrzącej krwi powodzi,
Wbrew pogromowi, my nadzieję bierzem,
I każde dziecko, co się teraz rodzi,
Na całe życie rodzi się żołnierzem.

Kto ufa Bogu, widzi duchem jaśnie:
Kres wróży wrogom ta rzekoma klęska,
Bo oto cudem wstaje teraz właśnie
Nieustraszona Warszawa zwycięska.

Artur Oppman (Or Ot)

ZBIORY ZDIGITALIZOWANE
CBW
www.cbw.pl

POWRÓT DO CYWILA

„Przyszła ta chwila—gdy idziemy do cywila". Za kilka dni zaśpiewamy tę piosenkę.

My — starzy, wysłużeni żołnierze. Starzy, bo mamy za sobą młodszych, którzy kilka miesięcy temu wstąpili w nasze szeregi. Starzy — bo tak nas zwykle ostatnio nazywali: starszy rocznik. I wysłużeni, bo odbyliśmy swoją dwuletnią czy półtoraroczną służbę wojskową. Ale to tylko tak się mówi. Bo gdzie tam mierzyć się nam z tymi naprawdę starymi żołnierzami, co proch wąchali na wojnie i z tymi, co nietylko wysłużyli swą powinność, ale zasłużyli się w bojach, zaszczytne noszą blizny, a teraz uczyli nas w wojsku i sposobili do wojny.

Wyciągniemy z magazynów obszyte tobołki, oddamy mundur żołnierski i wdziejemy swoje szare, nieraz podarte, cywilne ubrania. O, jakże naprawdę szare, jakie inne i pospolite, jakie o wiele bardziej szare, niż nawet najbardziej szary mundur piechura! Znikniemy w tłumie cywilów i nikt nie będzie wiedział, że to żołnierz między nimi chodzi, bo przecież żołnierzami być nie przestaniemy.

Wesoła to będzie — ale zarazem przykra chwila.

Wesoła, bośmy spełnili swój obowiązek. W miarę sił pracowaliśmy, dokładaliśmy starań, by służba nasza wyszła na pożytek, by w każdej chwili znalazła nas ojczyzna gotowych do obrony jej granic i swobody.

Widzimy już radosną chwilę powrotu pod strzechy rodzinne. Do domu, do swoich. Ile uciechy będzie przy powitaniu, ile to matki łez z radości uronią, żeśmy wrócili cało i szczęśliwie, jakby z wojny jakiejś. Niejednej dziewczynie zabije żywiej serce. A ojcowie chełpić się będą, żeśmy na zuchów wyrośli, wyprostowali się, stężeli, do roboty bardziej zręczni, krzepcy i sprytniejsi się stali i wogóle nie zmarnowali w wojsku czasu.

Będzie wesoło! Ci zwłaszcza, którzy oprócz radości w domu, zastaną gotowe swoje warsztaty pracy, będą się mogli odrazu wziąć do roboty, z nowym zapałem i z większą energją, wykorzystując te nauki i doświadczenia, jakie zdobyli w wojsku.

Ale i przykre będzie pożegnanie z pułkiem. Bądź co bądź kawałek życia spędził człowiek w mundurze. Przywykło się do służby, do rygoru, porządku i dyscypliny, do tej rzetelnej, zapełniającej cały dzień pracy, do ćwiczeń, marszów, strzelań; polubiło się dowódców, troskliwych przełożonych i serdecznych kolegów z szeregu.

Zdawało się niejednemu z nas, na początku, że ciężka, długa i straszna będzie ta służba. I była trochę ciężka, w pierwszych miesiącach, gdy trzeba było nałamać się do nowego życia, nauczyć się obowiązku i tylu nowych, nieznanych rzeczy. Nie było jednak nigdy straszno, chyba na tej pierwszej warcie w nocy, a czas zleciał tak prędko.



Święto 1 p. p. Leg. Wręczenie odznak pamiątkowych.
fot. sierż. W. Urbanowicz

ZDIGITALIZOWANO
CBW
www.cbw.pl

ko, że dziś wydaje się, jakbyśmy kilka dni temu wchodzili do koszar. I już koniec tej służby, trzeba się rozstać z mundurem, zdjąć orzełka z rogatywki, żegnać kolegów, dowódców, pułk— niewiadomo na jak długo. Jakgdyby drugą, drogą rodzinę, którą — kto wie — kiedy znów odwiedzimy. Może na ćwiczeniach rezerwy, może aż na wojnie.

Widzieliśmy, jak w jesieni zeszłego roku odchodzili nasi starsi koledzy. Żegnali ich dowódcy, zagrała orkiestra pożegnalną defiladę, maszerowało bractwo — już w cywilu — czapkami podrzucając w górę, śmiały się twarze, ale niejednemu też — jak dostawał odznakę pułkową za nieskazitelną służbę — zaświeciła się łza w oczach. Bo przykro jest żegnać, choć i duma napełnia serce, że sumiennie zrobiło się swoje.

Tak samo pewnie będzie i z nami. Wyjdziemy jeszcze razem wesoło za bramę koszar, na stację, orkiestra nam zagra, a potem — trzeba będzie samemu iść dalej w życie, samodzielnie pracować, przebijać się i nie poddawać trudnościom. A będzie tych trudności niemało. Napewno więcej niż w wojsku, gdzie wszystko miałeś gotowe, na czas, o nic cię głowa nie bolała, bo o wszystkiem pomyśleli starsi, bylebyś spełnił, co do ciebie należało, wykonał rozkaz i jak należy odbył służbę i ćwiczenia.

Iluż to z nas nie znajdzie odrazu w cywilu pracy. Nietylko dlatego, że inni zajęli miejsce, ale że niema poprostu, bo ciężkie czasy — jakie teraz przeżywa cały świat po wojnach — nie ominęły i naszej Polski. Ludzi coraz więcej, a miejsca i pracy jakby coraz mniej dla wszystkich. Coś się popsuło w tem wielkiem gospodarstwie narodów i państw. Rzecz dziwna, że zagranicą w starych i mocnych państwach o wiele gorzej jest niż u nas. Jednak — nie może być, żeby to długo trwało i nie znalazło się rady!

Nas w wojsku nauczono być nietylko dobrymi żołnierzami, pełnymi posłuchu, który daje siłę i pełnymi wiary i odwagi. Nauczono nas więcej! W wojsku dopiero większość z nas dowiedziała się, co to jest ojczyzna, państwo, społeczeństwo; jak wielką jest Polska i jakie skarby posiada. Nauczono nas miłości ojczyzny, nauczono, jak trzeba dla niej oddać wszystko, jak trzeba pracować i budować nową Polskę. W wojsku zrobiono z nas prawdziwych obywateli państwa.

Kiedy więc powróci nasza wielotysięczna rzesza wysłużonych żołnierzy w szeregi społeczeństwa, oddamy mu wszystkie swoje siły. Pomożemy swą wytężoną pracą — przy każdym warsztacie, na każdem polu — pokonać trudności, naprawić stan gospodarczy i — przetrwamy najcięższe chwile!

Wzmocnimy szeregi obrońców przez swój czynny udział w organizacjach przysposobienia wojskowego i jako żołnierze rezerwy, żołnierze-obywatele, będziemy pomagać w szkoleniu nowych zastępów młodzieży, przynosząc państwu ulgę w wydatkach na obronę granic.

I tak, jak karnie spełnialiśmy rozkazy w wojsku, tak samo w cywilu, jak na żołnierzy przystało, będziemy spełniać posłusznie rozkaz naszego ukochanego Wodza Naczelnego Marszałka Józefa Piłsudskiego, który całemu narodowi kazał stanąć do wyścigu pracy. Śmiało, z głową do góry, wesoło staniemy do tego wyścigu, by zbudować Polskę wielką, potężną, niezmożoną i niezwalczoną przez wieki!

A gdy ojczyzna tego zażąda, w pełnej gotowości staniemy z bronią — do wyścigu krwi!

„Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały!"

To jest ostatni nasz rozkaz z wojska! Musimy go spełniać przez całe nasze życie!

ZBIORY ZDIGITALIZOWANE CBW www.cbw.pl

O KRYZYSIE GOSPODARCZYM

Słowo „kryzys gospodarczy" spotykamy obecnie tak często, zarówno w prasie, jak i w codziennych rozmowach, że jakkolwiek jest ono obcego pochodzenia — to jednak stało się dziś już ogólnie zrozumiałem. Określamy przez nie ciężkie warunki gospodarcze, w jakich znalazł się w ostatnich latach cały świat — a z nim razem i Polska. Stało sie to pod wpływem ostatnich wojen, które z jednej strony spowodowały olbrzymi rozwój wytwórczości światowej (fabrycznej i rolnej) — zastosowany do znacznie większych niż normalne potrzeb wojennych, z drugiej zaś strony spowodowały duże wyczerpanie zasobów pieniężnych w różnych walczących państwach, zadłużenie ich i w następstwie konieczność ograniczenia ich potrzeb pokojowych. Powstało zatem duże nagromadzenie towarów, dla których nie można znaleźć chętnych nabywców.

W następstwie takiego stanu rzeczy, aby nie pogarszać w dalszym ciągu położenia — zaszła konieczność ograniczenia wytwórczości, a więc zmniejszenia ilości fabryk i przedsiębiorstw, względnie hamowania dotychczasowej ich pracy. Pociągnęło to za sobą konieczność redukcji — czyli zmniejszenia ilości zatrudnionych pracowników, co stało się powodem istniejącego dzisiaj na całym świecie olbrzymiego bezrobocia. Wystarczy powiedzieć, że świat dzisiejszy liczy ponad 20 miljonów bezrobotnych, by zdać sobie sprawę z tego, jak ciężkie i straszne skutki pociągnął za sobą dla ludzkości obecny kryzys gospodarczy.

Ciężkie warunki gospodarcze — czyli, inaczej mówiąc, kryzys gospodarczy jest zjawiskiem dzisiaj powszechnem. Odczuwają go nietylko państwa małe i gospodarczo słabo rozwinięte, ale również — i nawet w stopniu znacznie bardziej dotkliwym — wielkie państwa, bogate, przodujące dotychczas światu w dziedzinie wytwórczości i dobrobytu. Czytaliście i czytujecie ciągle jeszcze w pismach o fatalnem położeniu gospodarczem w Stanach Zjednoczonych, o licznych bankructwach, o masach bezrobotnych, o olbrzymich deficytach budżetów państwowych. Niedawno ciężkie bardzo chwile przeszły bogate Niemcy, mające wielki przemysł i rozległe stosunki handlowe z całym światem. Były już bardzo bliskie katastrofy, gdyby nie okazana im pomoc ze strony innych państw. W tej chwili znowu rozpisują się szeroko gazety na temat kryzysu gospodarczego w Anglji, który doprowadził ostatnio do zmiany rządu.

Jeżeli więc wielkie mocarstwa, posiadające olbrzymie bogactwa, własne kolonje zamorskie, wspaniale rozwinięty przemysł i wyrobione od wieków stosunki handlowe, tak ostro odczuwają obecny kryzys gospodarczy— to cóż dziwnego, że i nam daje się on we znaki, że i my kurczymy swą wytwórczość i ograniczamy swe potrzeby, że i my posiadamy duży zastęp bezrobotnych, którym państwo w tej chwili jeszcze nie ma możności dać pracy.

Jeżeli jednak odsuniemy na bok wszelkie narzekania i utyskiwania, jako niegodne żołnierza i obywatela, i spojrzymy spokojnie na nasze **polskie** warunki życia — to zobaczymy tu szereg faktów, które najlepiej świadczą o tem, jak dzielnie i zwycięsko Polska zmaga się z obecnym kryzysem.

Przedewszystkiem więc mamy prawo z całą dumą stwierdzić, że **Polska należy do tych wyjątkowych państw, które mimo ciężkich ogólnych warunków gospodarczych zachowują całkowitą równowagę budżetu państwowego** — t. j., że wydatki państwowe mają

ARCHIWUM ZDIGITALIZOWANE CBW www.cbw.pl

pokrycie w normalnych wpływach pieniężnych. Polska nie zna teraz deficytu, jaki istnieje w budżecie Stanów Zjednoczonych i Anglji i od którego duszą się Niemcy. **Polską wydaje tyle, na ile ją stać.** Jest to wielka zasługa naszego rządu, że umiał wporę przewidzieć pogorszenie się warunków gospodarczych i odpowiednio ograniczyć wydatki państwa.

Drugim takim faktem, świadczącym o mocnem naszem położeniu, jest **nienaruszalność wartości naszego pieniądza** — czyli t. zw. stabilizacja waluty. Przypomnijmy sobie niedawne stosunkowo jeszcze czasy, kiedy to przed 1926 r. każde pogorszenie się światowej sytuacji gospodarczej odbijało się zaraz na kursie naszego złotego. Dzisiejszy kryzys światowy jest bez porównania silniejszy, a jednak pieniądz nasz ani na chwilę nie stracił nic ze swej wartości. Co ważniejsze, nawet zachwianie się gospodarcze Niemiec, najbliższych naszych sąsiadów, nie wpłynęło w najmniejszym stopniu na kurs naszego pieniądza.

Trzecim takim dodatnim faktem jest **zaufanie zagranicy w stosunku do Polski.** Dowodem tego zaufania są pożyczki zagraniczne, jakie państwo nasze lub przedsiębiorstwa prywatne, czy też samorządy w statnich czasach zaciągnęły zagranicą. Świadczą one najlepiej o tem, że — wbrew tym narzekaniom i utyskiwaniom, jakie słyszy się u nas — finansiści zagraniczni, bardzo zawsze ostrożni, pomyślnie oceniają nasze położenie gospodarcze.

Możnaby mówić tutaj o innych jeszcze faktach, jak o walce państwa z bezrobociem, pomocy dla rolników, poszukiwaniu nowych zagranicznych rynków zbytu dla naszej wytwórczości i t. p.

W krótkim artykule wszystkiego tego omówić się nie da. Wymieniłem tylko trzy główne fakty, szczególnie ważne dla oceny naszej sytuacji gospodarczej: równowagę budżetu państwowego, stabilizację złotego i zaufanie zagranicy. Są one bowiem fundamentem normalnego rozwoju gospodarczego, a w tej chwili ponadto zapowiedzią zwycięstwa naszego w dalszej walce z kryzysem światowym.

e.

PRZYKAZANIA WOJSKOWE REZERWISTY

Zdziwi Was zapewne, że wówczas, gdy władze zwalniają Was po trudach służby wojskowej „do cywila", — my Wam jeszcze o „przykazaniach" prawić będziemy.

Ale tak jest. Przez odbycie służby czynnej staliście się żołnierzami, a przechodząc do rezerwy — pozostaniecie nimi nadal z tą tylko różnicą, że macie nieograniczoną swobodę osobistą, mieszkacie w domu, wykonujecie swój zawód cywilny i t. d. W każdej jednak chwili możecie być wezwani pod broń — do szeregów, a to wymaga utrzymania między Wami, rezerwistami, nadal pewnego rygoru wojskowego.

Jesteście zatem żołnierzami w cywilu — macie swoje odrębne prawa i obowiązki. Na drogę więc dajemy Wam szereg rad i wskazówek z tej dziedziny. Czytajcie je uważnie, wypełniajcie je skwapliwie, gdyż władze przywiązują do wykonywania takich obowiązków wielką wagę!

1) *Wojskowy dokument osobisty,* który otrzymacie przy zwolnieniu z czynnej służby wojsk., jest dowodem legitymacyjnym, stwierdzającym stosunek Wasz do służby wojsk. Dowód ten musicie jak najstaranniej przechowywać, aby uchronić go od zniszczenia. Kto tego dowodu nie posiada z własnej winy, naraża się na karę grzywny do 150 zł. lub aresztu do dni 14, albo nawet na obie kary łącznie. Jeżeli wojsk. dokument osobisty zniszczy się wskutek naturalnego zużycia, należy zwrócić się niezwłocznie do powiatowej komendy uzupełnień (P. K. U.) z prośbą o wydanie nowego, a do prośby dołączyć dokument zniszczony. W razie zgubienia, kradzieży lub utraty wojsk. dokumentu osobistego z innych powodów (pożar, powódź, katastrofa i t. p.), trzeba o zaginięciu dokumentu donieść zaraz posterunkowi (komisarjatowi policji państw.), na którego obszarze dokument utracono, a ponadto ogłosić utratę jeden raz w „Dzienniku Wojewódzkim" tego województwa, na którego obszarze nastąpiła utrata dokumentu, poczem napisać i wysłać podanie do P.

ZBIORY BIBLIOTEKI CBOW www.cbow.pl

K. U. o wydanie nowego dokumentu (duplikatu). Do podania tego musi być dołączone poświadczenie posterunku lub komisarjatu policji, w którym fakt utraty dokumentu został zgłoszony, oraz egzemplarz dziennika wojewódzkiego, w którym ogłoszono utratę dokumentu. Jedynie rezerwiści biedni są zwolnieni od ogłaszania utraty dokumentu wojsk. w dzienniku wojewódzkim, muszą jednak do podania o wydanie nowego dokumentu dołączyć jeszcze świadectwo ubóstwa. Kto w razie utraty dokumentu wojsk. nie wniesie podania do P. K. U. o wydanie nowego dokumentu w ciągu 14 dni, narazi się na te same kary, o których wspomnieliśmy wyżej.

2) *Po przybyciu do miejsca zamieszkania* jesteście obowiązani zgłosić swój przyjazd najpóźniej w ciągu 8-miu dni od chwili przybycia w miejscowym urzędzie meldunkowym (gminnym). Każdą zmianę miejsca zamieszkania, pobytu lub adresu musicie bezwzględnie zgłaszać także we wspomnianym urzędzie, tak przy wyjeździe jak i przyjeździe.

W razie wyjazdu w podróż, trwającą dłużej niż 14 dni należy rozpoczęcie i ukończenie podróży zgłosić do urzędu meldunkowego (gminnego). Jeżeli przy rozpoczęciu podróży nie można było przewidzieć, że nieobecność potrwa dłużej niż 14 dni, należy zgłoszenia o wyjeździe dokonać dodatkowo w urzędzie gminnym (meldunkowym) jednej z miejscowości, gdzie się podróżujący w danej chwili znajduje, lecz najpóźniej w 14 dni po wyjeździe. Gdy podczas podróży zatrzymacie się w jakiejkolwiek miejscowości na pobyt, trwający dłużej niż 14 dni, musicie tak przybycie, jak i odjazd zgłosić w urzędzie gminnym (meldunkowym) tej miejscowości.

Rezerwiści, którzy wyjeżdżają zagranicę lub na obszar wolnego miasta Gdańska, są obowiązani zgłosić swój przyjazd w urzędzie konsularnym Rzplitej Polskiej, a przyjazd do Gdańska— w Komisarjacie Generalnym R. P. na wolne miasto Gdańsk ustnie lub pisemnie w terminie do dni 14-tu. Również o zmianach miejsca zamieszkania (pobytu, adresu) zagranicą należy urzędy te zawiadamiać w ciągu 14-tu dni.

Obowiązek meldunkowy należy spełniać osobiście w danym urzędzie, przedstawiając wojsk. dokument osobisty. Jeżeli ważne okoliczności uniemożliwiają stawienie się osobiste, obowiązek meldunkowy może być wykonany pisemnie, a wówczas należy do pisemnego meldunku dołączyć wojsk. dokument osobisty.

Winni zaniedbania wojskowego obowiązku meldunkowego ulegną karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

3) *Jeżeli rezerwista wezwany będzie kartą powołania lub obwieszczeniami do służby wojsk., ćwiczeń wojsk. względnie na zebrania kontrolne,* jest obowiązany stawić się punktualnie w terminie i w miejscu, oznaczonem w karcie powołania lub w obwieszczeniu. Kto bez uzasadnionych przyczyn nie zgłosi się w wyznaczonym terminie, karany będzie przez sąd wojsk. według kodeksu karnego wojsk., a w wypadkach mniejszej wagi — w drodze dyscyplinarnej. Winni niezgłoszenia się do zebrań kontrolnych karani będą w myśl obowiązujących przepisów dyscyplinarnych.

Przyjęcia karty powołania, wzywającej do służby wojsk. (na ćwiczenia wojsk.), nie wolno nikomu odmówić. Nieprzyjęcie karty powołania będzie karane i nie zwalnia rezerwisty od obowiązku stawienia się w oznaczonym dniu do służby wojskowej.

4) *Szeregowym rez. nie wolno nosić munduru wojskowego,* ani też odznak wojsk. (guziki, orzełek i t. d.).

5) *Związki małżeńskie* mogą być przez rezerwistów zawierane bez zezwoleń władz wojsk.

6) *Rezerwiści, którzy pragną wyjechać zagranicę,* otrzymują paszporty zagraniczne ze starostw bez zezwoleń władz wojsk. Są jednak obowiązani o wyjeździe zawiadomić P. K. U. osobiście lub listem poleconym.

7) *Wszelkie prośby i zażalenia w sprawach wojsk.* wnoszą szeregowi rezerwy do właściwej P. K. U. Rezerwiści, zamieszkali zagranicą, wnoszą takie prośby i zażalenia za pośrednictwem urzędów konsularnych Rzplitej Polskiej.

Podchorążowie rezerwy wnoszą prośby lub zażalenia w sprawach przebiegu służby, ćwiczeń wojsk., przydziałów, wyszkolenia, awansów i odznaczeń pisemnie lub ustnie do d-ców swoich formacyj ewidencyjnych.

8) *O ważnych zmianach w życiu,* jak: zawarcie małżeństwa, zmiana zawodu, odbyte studja, przebyte ciężkie choroby lub doznanie kalectwa — należy zaraz zawiadomić P. K. U., celem przeprowadzenia poprawek i uzupełnień w ewidencji wojsk. lub wdrożenia rewizji lekarskiej.

Rezerwista nie może samowolnie czynić jakichkolwiek poprawek lub zmian w swoim wojsk. dokumencie osobistym. Zmiany te może uskutecznić tylko P. K. U. na prośbę rezerwisty, odpowiednio umotywowaną.

W czasie przebywania w rezerwie obowiązani będziecie do odbycia ćwiczeń, które ogółem wynoszą 14 tygodni, przyczem jedno ćwiczenie nie może być dłuższe niż 6 tygodni.

W granicach tych przepisów minister spraw wojskowych corocznie ustala, jakie roczniki podlegają w danym roku powołaniu do ćwiczeń i jak długo te ćwiczenia mają trwać. Szczegóły te ogłaszają Dowódcy Okręgów Korpusów w obwieszczeniach.

(h. m.).

NADAWY ZDIGITALIZOWANE CBW www.cbw.pl

Ś. P. TADEUSZ HOŁÓWKO

Całe swe życie był żołnierzem i walczył o Polskę niepodległą, wielką, demokratyczną. Walczył piórem na łamach wielu pism i książek, słowem na zgromadzeniach robotniczych i karabinem w lecie 1920 r. Był zdolnym pisarzem, świetnym mówcą, a nadewszystko dzielnym żołnierzem, stwierdzającym swe najgłębsze przekonania i umiłowania czynem.

Dzięki wybitnym swym zdolnościom pracował w ostatnich swego krótkiego życia latach na odpowiedzialnych stanowiskach: był w Ministerstwie Spraw Zagranicznych naczelnikiem wydziału wschodniego, a od roku, wybrany posłem do Sejmu, wiceprezesem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Jako działacz i w końcu życia jako poseł, dążył do zbliżenia i pokojowego współżycia mniejszości zamieszkujących Rzeczpospolitą Polską, jak Białorusini i Ukraińcy, z narodem polskim. I za te szlachetne dążenia spotkały go śmiertelne strzały rewolwerowe dnia 29.VIII wieczorem w Truskawcu w Małopolsce, gdzie przebywał na kuracji. Potwornej tej zbrodni na bezbronnym, leżącym w łóżku działaczu dokonało dwóch zbrodniarzy, nasłanych i kierowanych przez wrogów naszych, dla których zgodne współżycie nasze z Ukraińcami i innemi mniejszościami jest niebezpieczne.



Ś. p. Tadeusz Hołówko.

Ś. p. Tadeusz Hołówko był synem powstańca 1863 r., zesłanego na wygnanie do Turkiestanu. Tam urodził się w 1892 r. i chodził do gimnazjum. Na uniwersytet uczęszczał w Petersburgu i Krakowie. W czasie nauki w Krakowie wstępuje do Związku Strzeleckiego i odtąd rozpoczyna swą służbę żołnierską. Wojna światowa zastaje go w Petersburgu. Z trudem przedostaje się do Warszawy, gdzie pracuje jako członek Polskiej Organizacji Wojskowej i z utęsknieniem czeka chwili, gdy będzie mógł jawnie z karabinem w dłoni zmierzyć się z wrogiem. W sierpniu 1915 wyrusza z batalionem P. O. W. do I Brygady Legjonów, lecz wkrótce z rozkazu Komendanta Piłsudskiego wraca do Warszawy do pracy agitacyjnej. Pracę tę przerywają Niemcy, osadzając go na kilka miesięcy w obozie jeńców. W lutym 1918 r. przedziera się przez front niemiecko-austrjacki do Rosji, wysłany przez komendanta Pol. Org. Wojsk. gen. Śmigłego-Rydza w celu nawiązania łączności z tworzącemi się tam oddziałami wojska polskiego. Podczas zbliżania się bolszewickiego najazdu pod Warszawę wstępuje do wojska, bierze udział w walkach 201 p. p. i zostaje ciężko ranny.

Za dzielność, w boju wykazaną, za pracę i walkę całego swego życia otrzymał dwa najwyższe nasze odznaczenia wojskowe: order „virtuti militari" i „krzyż niepodległości na mieczach".

Ś. p. Tadeusz Hołówko umieszczał artykuły w wielu pismach — śród innych i w „Żołnierzu Polskim". Na kilka miesięcy przed zgonem wydał przepiękną książkę p.t. *„Przez dwa fronty — z Warszawy do Kijowa"*, w której świetnym stylem opowiada o swoich przeżyciach, przygodach i spotkaniach, gdy wiosną 1918 r. wędrował, jako wysłannik gen. Śmigłego - Rydza, po Ukrainie śród rozprzęgających się armij rosyjskich i watah zbolszewiczałego chłopstwa.

Cześć Jego żołnierskiej pamięci!

CZYN KAPRALA PIOTRA KOMARA

Piotr Komar, urodzony 3.I.1902 r., do W. P. wstąpił na ochotnika do 41 p. p. jako siedemnastoletni chłopak w dn. 14.III.1919 r. Podczas odwrotu, w boju pod Ostrowią Maz. w dn. 4.VIII bolszewicy odcięli od kompanji kapr. Komara wraz z jego sekcją. „Poddaj się" — krzyczeli. „Wasi już wszyscy przepadli". Kapral, jak przystało na dobrego żołnierza, odpowiedział strzałami. Cofając się krok za krokiem, torował sobie drogę celnemi strzałami i wreszcie udało się mu dołączyć do swego oddziału.

Opinja d-cy kompanji, por. Downarowicza, o kapr. Komarze brzmi nast.: „Bardzo odważny, dobrze orjentujący się, nieustraszony zwiadowca".

Odznaczony krzyżem „virtuti militari" V kl.

CBW
www.cbw.pl

NA URLOPIE



Kiedy przetarł sklejone snem powieki, był już jasny dzień. Zasłonił dłonią oczy, bo go zakłuły dotknięcia słonecznych promieni, a potem, uniósłszy głowę, dźwignął się wyżej, poza plamę blasku, co drgała ogniem na poduszce — i spoczął znowu.

Uśmiechnął się. Wczoraj jeszcze o tej samej porze, donośne jego „Pobudka! pobudka!" szarpało salą i podrywało chłopców. I dziś, przez chwilę, miał złudzenie, że oto leży pierwszy z brzegu w długim szeregu łóżek, na których pod szaremi kocami śpią żołnierze, pojedyńczo, podobni do luźno związanych tobołów. Miał już zamiar zawołać „wstać"!..., ale, otworzywszy szerzej oczy, zauważył, że tym razem narobiłby strachu rodzeństwu, które na sąsiednich dwóch łóżkach najspokojniej spało. Był przecież w domu, u siebie.

Izba, niewielka i niska, miała ściany bielone na modro, ozdobione rzędem obrazów świętych Pańskich. Chyliły się głowy w aureolach nad łóżkiem kaprala. Spokojne, dostojne oczy wyzierały nań zewsząd. Złoto-czarne ramy znaczyły prostokątami barwny fresk. Niżej kwadratowe lub koliste wycinanki — wystrzyganki gorącemi kolorami stroiły płachty ścian. Powałę podtrzymywały trzy graniaste belki, pokryte również ornamentem ciętym nożyczkami w mocno żółtym papierze.

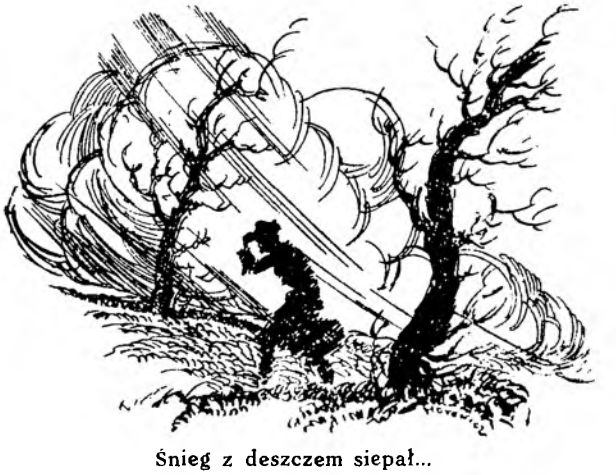
W środkowej belce tkwił spory hak i dyndał, zawieszony na konopnej pętli, orczyk. Nietrudno zgadnąć, że przeznaczeniem jego było trzymać wczoraj galantego wieprzaka. Wielkanoc szła, więc jakże obszedłby się dom gospodarski bez kiełbasy.

Myśl o kiełbasie wzbudziła w kapralu apetyt. Przypomniał sobie, że jest głodny. Bez długich więc przeciągań się wstał, wzuł buty, wysmarowane jeszcze z wieczora, skoczył do miski z wodą i począł się chlapać.

Parskaniem i chlupaniem zbudził rodzinę. Chociaż pora była już niezbyt ranna, zdziwił się ojciec i matka, spostrzegłszy myjącego się syna. Więc już odpoczął po tak długiej podróży?

Wczoraj wieczorną godziną powitał rodzinną wioskę, przebywszy przedtem 250 kilometrów koleją, 30 autobusem i 20 piechotą. Ostatni odcinek drogi przebrnął w psi czas. Śnieg z deszczem siepał bez przerwy, tak że szedł i przodem, i tyłem, i bokiem — a w rezultacie przemókł na wszystkie strony.

— Połóż się, Antosiu, wydobrzyj. Ubranie może jeszcze nie wyschło —



Śnieg z deszczem siepał...

ZBIÓR ZDIGITALIZOWANY CBW www.cbw.pl

zaczęła matka troskliwie, ale jej słuchać nie chciał. Sprawdziwszy, że mundur suchy, sztywnym rękawom i nogawicom nadał miękkości, wałkując je na krawędzi łóżka i szybko się odział.

— Mama nawet nie wie, jak mnie na wieś ciągnie. Rok blisko, jak byłem ostatni raz.

W malutkiem lusterku sprawdził, czy wszystko w porządku i wyszedł.

Ojcowskie gospodarstwo zlustrował jednem spojrzeniem. Nic nowego. Podwórze, zaśmiecone mnóstwem przegniłej słomy, patyków, trawy i piór, przez pół prawie zajęte było pod gnojowisko. Za i obok kupy nawozu prowadziła wąska, wyższa od poziomu podwórza, ścieżka. Można więc było dojść do chlewu, obory i stajni. Wszystko to, coprawda, mieściło się pod jednym dachem i to takim, co go burza jakaś mocno pokiereszowała, że nadwątlone wiązania trzeba było wzmocnić dębowemi kołkami, wetkniętemi jednym końcem w gnojownik, a drugim w krawędź okapu. Wyżej, nad dachem, znaczyły się wyraźnie na tle nieba dwie wysokie grusze, najstarsze przedstawicielki ojcowego sadu. Z poza ścian dobywały się chrząkania i chrupanie niewyraźne — głosy „lewentarza".



...trza będzie zrobić trochę porządku...

— Trza będzie zrobić trochę porządku — pomyślał. — Trzy dni zostawię sobie na robotę przy tem. Ale teraz jazda!

Obciągnął bluzę i sprężystym krokiem pomaszerował do pierwszej chaty. Wiedział, iż będzie tam miłą niespodzianką. Franka Stojankówna liczyła dnie do jego przyjazdu i doczekać się nie mogła. Zastał ją zajętą czesaniem. Odwrócona do ściany zaplatała w zwierciadełku warkocze. Kiedy skrzypnęły drzwi i głos się rozległ „Pochwalony", odwróciła się. Załomotało jej serce w piersiach, radością nagłą wstrząśnięte. Przywitała go ze szczerem weselem. Starzy też radzi mu byli, chociaż do jedynaczki nie zamykały się drzwi i bywali tu przed nim przedniejsi.

Szczęśliwie zaczął się dzień. Do południa wieś cała wiedziała, że Antek Spożyściów z wojska na urlop przyjechał, starszym jest, srebrne wstążeczki na ramionach nosi. Prawie że pycha ogarnęła wszystkich, bo nie notowano jeszcze w kronikach dębińskich, aby syn tej zapomnianej wioszczyny nie dał się w mieście innym zjeść, a nawet nad innych wyrósł. A że od wielu już lat tak się składało, iż Dębina dostarczała wojsku co roku jednego tylko młodzieńca, nic więc dziwnego, że każdorazowy „dyżurant", jak go we wsi nazywano, oglądany był przez ziomków z nietajoną ciekawością. W Dębinie policjant był gościem rzadkim, władza w mundurach żadnego interesu do spokojnych mieszkańców mieć nie mogła, przeto mundur żołnierza był we wsi sensacją.

Najbliższą Antkowi była młodzież, dwudziestoletni chłopcy, którym los jego (oby taki sam) znaczył się w przyszłości. Nie odstępowali go też ani na chwilę. Musiał im opowiadać historję swego awansu po kilka razy. Przez tydzień prawie był dla nich niestrudzonym informatorem wszystkiego, co dla Dębiny było nowością. Słuchaczów miał chciwych, uważnych, przyjmu-

CBW
www.cbw.pl

jących wszystko, co opowiadał, za prawdę bez zastrzeżeń.

Jednego dnia role na krótko się zmieniły. Było to w sobotę wieczorem. Franek Maciągów, Janek Zboińskich i Julek Karabelów długo trzymali Antka między sobą i coś mu żywo przekładali. Już tu i ówdzie światła gasły po chatach, psy pospuszczane z łańcuchów wszczynały gdzie niegdzie wrzawę, a oni precz cichej, acz podnieconej rozmowy przerwać nie chcieli.

Stanęli wreszcie w opłotkach, do Spożyściowej chałupy wiodących, i tu rozstać się mieli.

— No, to przyrzekasz pomoc? — pytał Franek, wziąwszy kaprala za rękaw i dłoń mu ścisnąwszy. — Wiesz przecież, o co chodzi. Niech znają, że dębiniacy nie pozwolą sobie ubliżyć!

— I to ci niejeden raz tak było — wzburzonym głosem zaczął Janek. — Ile razy jesteśmy w kościele, zawsze znajdą okazję, aby nam dociąć. A cóż oni za pany! Że do straży należą i książki czytają, to są przez to znaczniejsi? Zeszłej niedzieli to mnie we dwóch spotkali i mówią: „Przyjdź Janek dzisiaj do nas z drugimi na wieczornicę. Będzie pan nauczyciel obrazy o morzu pokazywał, popatrzeć warto". Powiedziałem im, że wolę patrzeć na portki starego Wiechy. Odburknęli coś i poszli!

— No to was do dobrego chcieli namówić! — oświadczył Antek, bo go już gniewać zaczęły słowa przyjaciół.

— Do dobrego... do dobrego...—niepewnie zaczął Julek. — Ale! — zapalił się — oni swemi zabawami wszystkie nasze dziewuchy do siebie ściągną! Chłopaka z naszej wsi nazywają „ludojad". Żaden z nich ręki naszemu chłopakowi nie poda. No, powiedz! Nie puścić krwi takim?! Pomóż, Antoś! Oni jutro mają znowu jakąś wieczornicę. Weźniemy z dziesięciu chłopa, wejdziemy hurmem, oni już będą zebrani. Jeden zgasi lampę, my po łbach. O, psiakrew! No?! Antoś! Idziesz z nami?!

d. n. *Zenon Goworek*

ŻYCIE I SŁUŻBA ŻOŁNIERZY K. O. P.

21 baon K. O. P. Święto Żołnierza. Już 13.VIII. zaczęły przybywać do Niemenczyna liczne delegacje p. w. i w. f., pozostające pod opieką d-cy 21 baonu i szkolone przez instruktorów baonu. Wstępem do Święta Żołnierza były zawody o Państwową Odznakę Sportową w dn. 14 i 15.VIII. Gdy na strzelnicy i placu sportowym pocili się zawodnicy o zdobycie potrzebnej ilości punktów, w odwodzie baonu krzątano się gorączkowo przy porządkowaniu i dekorowaniu zielenią koszar oraz „Domu Żołnierza" K. O. P. Wieczorem zdala wynurzyły się z ciemnych lasów dziesiątki świateł — to pluton honorowy z orkiestrą baonową i pochodniami maszerował z koszar Kadry Komp. Szkol. pod wartownię warty garn., celem uroczystego podniesienia chorągwi. Tłumy ludności przyglądały się tej uroczystości.

Trąbka gra sygnał „baczność", słychać już słowa komendy „baczność", „na ramię broń" — orkiestra gra hasło Wojsk Polskich, chorągiew w świetle pochodni majestatycznie unosi się w górę, orkiestra gra hymn narodowy. Za chwilę pluton formuje się w czwórki i rusza sprężystym krokiem, z orkiestrą i pochodniami na czele, po ulicach miasteczka na uroczysty capstrzyk. W miasteczku niema domku, ani chaty, gdzieby nie płonęły lampjony.

Miasteczko już usypia, ale w „Domu Żołnierza" ruchliwe praca, bo oto ostatnia generalna próba wodewilu



4 baon K. O. P. Święto Żołnierza. Obiad w odwodzie baonu.
fot. kapr. rez. Lachowicz

CBW
www.cbw.pl



Święto Żołnierza w 21 bataljonie K. O. P. w Niemenczynie. Przemówienie d-cy bataljonu.

„Krakowiacy i górale". Poci się kierownik Teatru Żołnierskiego, kpt. Kwaśnik F., poci się reżyser st. sierż. Bania F., bo naprawdę to nie żarty trzydzieści kilka osób zharmonizować w jeden zgodny takt, przygotować chóry, balety!

Nazajutrz wczesnym rankiem przez miasteczko przemaszerowała orkiestra. Uroczysta pobudka obudziła mieszkańców. Na placu alarmowym zbierają się oddziały odwodu baonu i maszerują dziarskim krokiem do kościoła. Przed kościołem ustawiają się: kompanja honorowa, za nią c. k. m., na końcu kompanja p. w. i w. f. Ledwie oddziały zdążyły ustawić się do przeglądu, a już d-ca baonu nadjeżdża, odbiera raport, orkiestra gra hymn narodowy, bataljon oddaje honory. Po nabożeństwie oddziały zpowrotem pomaszerowały na plac alarmowy, gdzie ustawiły się w czworobok. Do zebranych przemówił d-ca baonu. Następuje odczytanie uroczystego rozkazu oraz wręczenie przez d-cę baonu strzelcom odznaki pamiątkowej K. O. P., poczem defilada. Wspólny obiad żołnierski, przy pięknie udekorowanych stołach. Przed każdym żołnierzem na białym obrusie pszenna bułka, kiełbasa, piwo — no i smaczny obiad. D-ca w krótkich słowach jeszcze raz przemówił do żołnierzy o Święcie Żołnierza. W czasie obiadu przygrywała orkiestra baonowa.

Po obiedzie odbyła się zabawa żołnierska oraz rozdanie P. O. S. zwycięzcom. Uroczysty dzień został zakończony wieczorem akademją, oraz przedstawieniem „Krakowiacy i górale". Przedstawienie poszło znakomicie. Grający po każdym akcie byli rzęsiście oklaskiwani. Teatr Żołnierski 21 baonu w dniu tym zdał swój egzamin. Niemałą zaletą przedstawienia były nowe, b. ładne i efektowne dekoracje, wykonane we własnym zakresie i przy znikomych kosztach, oraz kostjumy, uzyskane bezpłatnie z Teatru Miejskiego w Wilnie, dzięki życzliwości i poparciu wiceprezydenta m. Wilna p. Czyża i p. prof. Ludwika.

Sztukę tę powtórzono jeszcze 16.VIII. *J. D.*

16 baon K. O. P. Święto Żołnierza. Brać strzelecka oddziału p. w. Mikaszewicze nie szczędziła czasu i trudu, aby się godnie przygotować do występu w dniu 15 sierpnia. Już 14.VIII. wszystkie budynki państwowe przystrojone były w zieleń i chorągwie o barwach państwowych. W dniu święta, po mszy polowej, kpt. Hajdasz z 1 komp. 16 baonu K. O. P. wygłosił odczyt o Komendancie Piłsudskim, poczem nastąpiła rewja wszystkich przybyłych oddziałów wojskowych i p. w. Defiladę przyjmował d-ca baonu. Po defiladzie wszystkie oddziały wojskowe i p. w. udały się na wspólny obiad. Punktualnie o godz. 14-ej rozpoczęły się zawody sportowe. Brali w nich udział członkowie p. w., jak również i żołnierze 16 baonu. Najlepsze wyniki osiągnął 16 baon, po nim dopiero oddział p. w. Mikaszewicze. Wieczorem pod gołem niebem rozpoczęła się zabawa przy dźwiękach orkiestry 16 baonu. kpr. *Szczepański*

11 szwadron KOP. Zawody lekko-atletyczne propagandowe odbyły się 15.VIII. przy udziale klubów sportowych: 11 szwadronu „Mizocz", „Sokół" i Związku Strzeleckiego. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: Marsz 10 km. I. drużyna Zw. Strzel. „Mizocz", II. druż. II. plutonu 11 szw. Bieg 2000 m — I. uł. Szostak T., II. uł. Jackowski J., III. uł. Szumny S. Bieg sztafetowy 4 × 100 m — I. zespół „Sokoła" 56.5", II. zespół 11 szw. 59⅘". Bieg 100 m — I. drh. Radzikowski („Sokół" 12⅖"), II. drh. Adamowicz „Sokół" — 12⅗", III. uł. Biela 12⅘". Rzut kulą — I. uł. Klinkeiek 8.75 m, II. uł. Grzybowski 8.30 m, III. uł. Biela 8.00 m. Rzut granatem — I. uł. Rubaj 52.00 m, II. uł. Nowak 50.50 m, III. strzel. Szyra (Zw. Strzelecki) 50.00 m. Skok wzwyż — I. Adamowicz („Sokół") 1.45 m, II. Poznański („Sokół") 1.40 m, III. st. uł. Jaskólski 1.40 m. Skok wdal — I. Adamowicz („Sokół") 4.85 m, II. uł. Biela 4.75 m, III. st. uł. Jaskólski 4.60 m. Zawody ukończyły się o godz. 19.30 poczem została odegrana sztuka pod tytułem: „Mecenas Bolbec i jego mąż" przez zespół artystów koła oświatowego O. K. II. Lublin.

Wachm. *L. Zarako-Zarakowski*



4 baon K. O. P. „Kogucik".
fot. kapr. rez. Lachowicz

CBW
www.cbw.pl

Centr. Szkoła Podof. KOP. Zawody piłki nożnej. 16.VIII. odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami WKS. 42 p. p. i WKS. CSP. KOP. w Osowcu z wynikiem 4 : 5 (3 : 3). Przebieg zawodów wykazał przewagę zwycięzców dzięki nadzwyczaj ambitnej grze całego zespołu. Należy zaznaczyć, że drużyna CSP. KOP. istnieje dopiero od 3 miesięcy.

Garnizon Stołpce. Koło Opieki nad żołnierzem. Staraniem ludzi dobrej woli powstało przed trzema miesiącami w Stołpcach Koło Opieki nad Żołnierzem. Znaczna ilość członków koła świadczy o dużem zainteresowaniu się żołnierzem i o wielkim patrjotyzmie mieszkańców tego kresowego miasta.

Zadaniem koła jest opieka kulturalna i oświatowa nad żołnierzem, pełniącym ciężką służbę graniczną, a więc organizowanie pogadanek i odczytów, zabaw tanecznych dla żołnierzy, uroczystych obchodów i t. p. Jednem z najgłówniejszych zadań koła jest walka z analfabetyzmem. W tym celu zorganizowana zostanie szkoła analfabetów (trzy stopnie przymusowego nauczania). Na wykładowców zarząd Koła powołał siły nauczycielskie, które będą pracowały za stosownem wynagrodzeniem.

Podczas swego zaledwie kilkomiesięcznego istnienia koło zebrało sumę kilkaset złotych, która powstała drogą drobnych miesięcznych składek członkowskich oraz z urządzanych zabaw. Ostatnią, z pośród wielu, była zakrojona na szerszą skalę zabawa ludowa, która odbyła się 2 sierpnia na błoniach, tuż pod miastem nad Niemnem. Na program składały się: koncert orkiestr 8 baonu KOP. i kolejowej, tańce, loterja fantowa, gry szczęścia, strzelnica, przejażdżki po Niemnie, wyścigi w workach i z jajami, bicie garnków, a przedewszystkiem zawody konne i popisy ułańskie, urządzone przez 9 szwadron K. O. P.



Obiad żołnierski plut. art. 1 p. p. Leg. w dniu święta pułkowego.
fot. sierż. W. Urbanowicz

Zawody dały wyniki następujące: Konkurs hippiczny podoficerski, 12 przeszkód, wys. 1.20 m, szer. 3.5 m, jeźdźców 6.

I — wachm. Bartkowiak J., II — wachm. Jarmuszyński N. Konkurs hippiczny ułański: 10 przeszkód wys. 1.10 m, szer. 3 m, jeźdźców 10. I — kapr. Łatacz W., II — ul. Dör K. Władanie białą bronią (podoficerowie): 3 pozorniki do władania szablą oraz 3 do władania lancą. I — wachm. Jarmuszyński N., II — Bartkowiak J. Gymkhana (dla ułanów), na którą złożyły się: wolty żerka, dżygitówka, oraz cały szereg rozgrywek o nagrody. Cenne nagrody wręczyła zwycięzcom p. R. Wollmannowa.

Napięta uwaga oraz burzliwe oklaski, jakiemi tłumnie zgromadzona publiczność nagradzała naszych jeźdźców, były dowodem gorącego uznania i pochwały dla sprawności, wyrobienia, brawurowej postawy i odwagi podoficerów i ułanów. *Plut. Edward Życki*

KALENDARZYK HISTORYCZNO-WOJSKOWY

6.IX. Święto 17 p. p. — w rocznicę walk pod Krasnem w r. 1920.

6.IX. Święto 40 p. strz. Lw. — w rocznicę boju pod Jabłonówką w 1920 r.

7.IX. Święto 1 p. a. c. — w rocznicę połączenia się obu dywizjonów w pułk.

8.IX. Święto 8 p. a. p.



Szkoła pdf. 1 p. szwol. im. J. Piłsudskiego.
Egzamin ze szkoły strzelca.



Promocja w szkole pdf. 1 p. szwol. im. J. Piłsudskiego.
Wręczenie szabli, daru szefa pułku, prymusowi szkoły.
fot. W. Witaczyński

ZBIORY ZDIGITALIZOWANE CBW www.cbw.pl

8.IX. Święto 9 p. a. c. w rocznicę złączenia dwóch dywizjonów w obecny 9 p. a. c.

9.IX. Święto 37 p. p. Ziemi Łęczyckiej — w rocznicę zdobycia i obrony Rohatyna w 1920 r.

9.IX. Święto 13 Kres. p. a. p. — w rocznicę sformowania pułku we Francji w 1918 r., jako 1 p. a. p.

11.IX. Święto 48 p. strz. Kres. — w rocznicę boju pod Małorytą w 1920 r.

12.IX. Święto 7 p. a. p. — w rocznicę zagonu na Kowel w 1920 r.

Święta wymienionych pułków omawialiśmy w „Kalendarzyku Ż. P." nr 35 — 37/30 r.

7.IX. Święto 28 p. a. p., obchodzone w rocznicę utworzenia w 1921 r. z III dywizjonu 8 p. a. p. i III dywizjonu 18 p. a. p. obecnego 28 p. a. p.

III dywizjon 8 p. a. p., utworzony w końcu lipca 1919 r., na front wyruszył 8.XII. i po przybyciu zajął stanowiska wzdłuż rzeki Dźwiny, gdzie rozpoczął normalną pracę bojową. Dywizjon ma wiele chlubnych kart w swej historji i rzetelnie przyczynił się do końcowego wyniku wysiłków całego wojska — zwycięstwa.

III dywizjon 18 p. a. p. powstał we Włoszech w obozie La Mandria di Chivasso. W dn. 24 — 26.V pułk wyjechał do Francji, gdzie otrzymał materjał artyleryjski i konie i jako 7 p. a. p. w dn. 3 — 10.VI odjechał przez Niemcy do Polski. We wrześniu nazwę pułku zmieniono na 113 Kres. p. a. p. W końcu września III dywizjon zostaje wydzielony i wchodzi w skład 10 dywizji piech.

10.XII. dywizjon w składzie dwóch bateryj wyruszył na front litewsko-białoruski pod Borysów. 7.III.1920 r. 113 K. p. a. p. zostaje ostatecznie przemianowany na 18 p. a. p., a 8.IV. odchodzi na front południowowschodni i bierze udział we wszystkich toczonych tam bojach, szczególnie odznaczając się w walkach z czerwoną kawalerją Budiennego.

Lista poległych (niekompletna) obejmuje nazwiska 6 ofic. i 27 żołnierzy. Krzyżem „virtuti militari" zostało odznaczonych 9.

Zarysy historyj powyższych pułków są do nabycia w Głównej Księgarni Wojsk. w Warszawie w cenie 90 gr.



Powiatowe święto W. F. i P. W. w Święcianach. Sztafeta 4×100 m o mistrzostwo hufców szkolnych.

7.IX.1812. Bitwa pod Borodinem. Po zdobyciu przez V-ty korpus polski reduty Szewardino oba wojska — rosyjskie pod gen. Kutuzowowem i „Wielka Armja" cesarza Napoleona — szykować się zaczęły do walnej bitwy. Teraz Napoleon już był pewny, że dojdzie wreszcie do wymarzonej bitwy i dlatego ranek 7.IX orkiestry pułkowe powitały radosną fanfarą. Bój zaczął się na lewem skrzydle Wielkiej Armji i stopniowo przeniósł się na środek, gdzie walczyły, okrywając się nieśmiertelną sławą, 9, 11 i 14 pułki ułanów i szwoleżerowie polscy, wkońcu objął i prawe skrzydło, gdzie stał korpus polski pod ks. J. Poniatowskim. Oddziały gen. Kniaziewicza dokazywały cudów mestwa w tym boju, prowadzonym w gąszczach leśnych ze zdecydowanymi na wszystko w obronie swej stolicy Moskwy Rosjanami.

Rosjanie mają przewagę artylerji i bronią się uporczywie. Wreszcie po gwałtownem przygotowaniu ogniowem (na przestrzeni 1 km kw. grzmiało 700 dział!) uderza francuska piechota i masa jazdy, — a w jej składzie kirasjerzy polscy pod wodzą Małachowskiego — druzgocze centrum rosyjskie i zdobywa klucz stanowisk moskiewskich — redutę Rajewskiego. Gdyby cesarz Napoleon zdecydował się w tej chwili na rzucenie do boju stojącej dotychczas w odwodzie starej gwardji (ponad 18.000) — Rosjanie zostaliby zupełnie zniszczeni. Nie uczynił tego, zapadający mrok przerwał bitwę, a w nocy armja rosyjska odeszła na Możajsk.

Straty rosyjskie w tym dniu wyniosły 58.000 ludzi, Napoleona — 28.000. U Rosjan w rannych i zabitych samych generałów 21, po stronie francuskiej — 43. Była to najkrwawsza bitwa w historji. Dziesiątki tysięcy zabitych i rannych zaległo pobojowisko. Moskale stracili połowę swego wojska!

Polacy ponownie złożyli dowody najwyższego męstwa. Wyróżnili się: ks. Józef, generałowie Krasiński, Kniaziewicz, Rybiński, Rożniecki.



Przegląd broni w 1 komp. 44 p. s. Kres.
fot. plut. J. Warzecha

11.IX.1628. Lanckoroński bierze do niewoli załogę szwedzkiego okrętu admiralskiego, osiadłego na mieliźnie koło Helu.

Z życia wojska

Ś. p. plut. Kosma Lenart zmarł dn. 20.VIII. przeżywszy lat 29. Zmarły był instruktorem oddziału p. w. i w. f. w Stoku w pow. puławskim. W pogrzebie ś. p. plut. Lenarta wzięły udział dwa oddziały p. w. i w. f. i wielkie rzesze ludności.

Cześć Jego pamięci!

Grzywacz Edward

85 p. s. Wil. Święto pułkowe. 14.VIII. wieczorem cały pułk zgromadził się na placu sportowym, gdzie

ZBIORY ZDIGITALIZOWANE
CBW
www.cbw.pl



Popis 12-tu chórów wiejskich 1-go powiatowego święta pieśni w Święcianach.

podpalono stosy drzewa. Po krótkiem przemówieniu d-cy pułku pododdziały przystąpiły przy huku petard i rakiet, oraz ustawicznem „graniu" c. k. m. do sprawdzania obecnych i odczytywania listy poległych.

15.VIII. po nabożeństwie cała załoga garnizonu z 85 p. s. Wil. na czele przedefilowała przed trybuną, na której znajdował się p. Prezes Rady Ministrów Prystor w otoczeniu dowódców i przedstawicieli władz cywilnych. Po defiladzie ks. kapelan dokonał poświęcenia kasyna podoficerskiego, a p. premjer Prystor otwarcia. Poczem odbył się w ogrodzie pułkowym obiad żołnierski. Po obiedzie pułk przeszedł na boisko sportowe, gdzie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne.

O godz. 18-ej odbyła się akademja, urządzona staraniem referatu oświatowego. Słowo wstępne wypowiedział z-ca d-cy pułku, opisując w barwnych słowach czyny pułku w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Po przemówieniu chór żołnierski odśpiewał szereg piosenek żołnierskich. Deklamacja, wypowiedziana przez strzelca służby czynnej na tle bardzo efektownej dekoracji, wywołała na widowni zachwyt. Żywy obraz p. t. „Zjawa" przeniósł publiczność w miejscowości, w których pułk walczył. Zespół muzyczny, jak zwykle, cieszył się dużem powodzeniem. Na zakończenie amatorski zespół żołnierski wystawił komedję p. t. „Pan Majsterek".

16.VIII został wyświetlony bezpłatnie film p. t. „Z dnia na dzień" dla wszystkich szereg. pułku. *t.*

1 p. a. p. Leg. Święto pułkowe rozpoczęliśmy 17.VIII. o godz. 20 uroczystym capstrzykiem i apelem poległych na placu koszarowym przy blasku pochodni.

Nazajutrz po nabożeństwie na placu koszarowym nastąpiła defilada pułku w szyku pieszym. Podczas wspólnego obiadu żołnierskiego przemówił d-ca pułku p. płk. Filipkowski, wznosząc toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Następnie adjutant pułku odczytał depesze z życzeniami, otrzymane od p. Marszałka Piłsudskiego, p. wojewody wileńskiego i d-cy O. K. III. Po obiedzie, wśród wesołego nastroju nastąpiły zawody w biegach, wyścigach i siatkówce. W siatkówce zwyciężył zespół 3-ej baterji. O godz. 17 odbył się „trójbój artyleryjski", w którym zwyciężyła 5 baterja, poczem zawody hippiczne dla szeregowych na torze pułkowym i rozdanie nagród. Wieczorem na balu w kasynie podofic., wśród miłego nastroju bawiono się do rana. *J. C.*

2 p. uł. Grochowskich. Tydzień sportowy odbył się w czasie od 11 do 18.VIII.

11.VIII — trójbój ułański, składający się ze skoku wdal, rzutu granatem i biegu naprzełaj 1500 m. Stawało po 6 ułanów z każdego szwadronu. *I—st. uł. Kuremko z pl. łączn., II — uł. Naglau z s. k. m.* Wyniki. skok wdal — 5 m 53 cm, (uł. Zgierski), rzut granatem — 67 m 70 cm, (uł. Kurek), bieg naprzełaj 1500 m — 5 m 11 sek. (uł. Wójcikowski).

12.VIII. — „bieg gońca", składający się z 1) biegu konno (około 7 km) z przeszkodami i władaniem białą bronią, 2) strzelania z kb. k., 3) biegu przy koniu, 4) biegu w masce przeciwgazowej i 5) biegu naprzełaj: I — uł Grzymkowski z 1 szwadr., II — kapr. Siemiaszko z c. k. m., III — uł. Kalinowski z pl. łączn., IV — uł. Luty z pl. łączn.

13.VIII. — zawody w strzelaniu z kb. k. i pistoletu dla oficerów i podoficerów zawodowych pułku. W zawodach of. *I — por. Kotliński (144 pkt.), II — por. Gucunajew (112 pkt.)*, w zawodach podof. I — st. wachm. Tylutki (103 pkt.), II — plut. Żukowski (102 pkt.)

14.VIII — w konkursie władania białą bronią do zawodów stawało 14 oficerów, 24 podoficerów i 60 ułanów. W konkursie of. I — ppor. Karpiński, II — por. Kulikowski. W konkursie podof. I — st. wachm. Jałtuszewski, II — plut. Marciniak. W konkursie uł. I — uł. Łukaszewicz z pl. łączn., II — kapr. Sulik z 2 szw., III — kapr. Gierek z 2 szw.

W dniu Święta Żołnierza na placu 2 p. uł. odbyły się zawody konne dla publiczności, która stawiła się b. licznie. W konk. of. otwartym I-go i II-go stopnia zwyciężyli: I — por. Łopianowski z 1 p. uł. Krech., II — ppor. Zaremba z 1 p. uł. Krech. i III — por. Olędzki z 2 p. uł., który zdobył nagrodę przechodnią im. rtm. rez. Romockiego, rozgrywaną rok rocznie przez oficerów pułku. W konk. podof. I — plut. Jankowski, II — st. wachm. Jałtuszewski. Na zakończenie zawodów odbył się „Bieg naprzełaj" o nagrodę d-cy 2 p. uł. (puhar wędrowny). Trasa wynosiła 3.200 m: I — por. Sumowski, II — por. Cyngott.

W godzinach popołudniowych odbyło się rozdanie nagród zawodnikom na placu pułkowym.

Na zakończenie dnia 18.VIII. ułani 1 szwadr. rozegrali puhar wędrowny, ufundowany na pamiątkę szarży 1-go szwadronu na kozaków pod Niesołoniem w 1920 r., roz-



Kąpiel w Horyniu III/44 p. s. Kres. po ćwiczeniach.
fot. plut. J. Warzecha

Archiwum Żołnierzy Wyklętych
www.cbw.pl

grywany rok rocznie na zawodach we władaniu białą bronią. Zwycięzcą został na rok 1931 uł. r. 1909 — Borodawko Piotr, ścinając wszystkie łozy i osiągając najlepszy czas. *W. S.*

76 p. p. Piłka nożna. W tegorocznych rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A" białostockiego O. Z. P. N. pierwsze miejsce uzyskała drużyna WKS. 76 p. p. z Grodna, która reprezentować będzie piłkarstwo okręgu białostockiego w rozgrywkach o wejście do Ligi. WKS. 76 p. p. uzyskał 25 punktów (3 straconych) przy stosunku bramek 58 : 11.

W Polsce i na świecie

Dwa włoskie okręty szkolne zawinęły 26.VIII. do naszego portu w Gdyni. Na żaglowcach tych — „Amerigo Vespucci" i „Cristoforo Colombo" — pozostających pod d-twem kontradmirała Cavagnari przybyło 38 oficerów i 190 podchorążych włoskiej marynarki wojennej. Po przybyciu do portu okręty włoskie oddały 21 strzałów, na które tyluż strzałami odpowiedział „Bałtyk".

Okręty włoskie z Gdyni udały się do Gdańska.

Jeźdźcy polscy odnieśli szereg zwycięstw na międzynarodowych zawodach w Rydze (Łotwa), które rozegrano od 21 do 24.VIII. przy współudziale zawodników polskich, łotewskich i estońskich.

W konkursie o nagrodę m. Rygi brało udział 30 zawodników. Bez błędu przeszło 7 koni: 4 łotewskie i 3 polskie.

Po rozgrywce dodatkowej I miejsce zajął por. Rojcewicz na „The Hoop", II — mjr. Trenkwald na Madzi, III — por. Rojcewicz na Black Boy, IV — por. Trezinsz na Feljetonsie.

W konkursie sprawności jeźdźca (15 przeszkód do 1.30 m, wys. i do 1.80 m szer.): I — mjr. Antoniewicz na Narcyzie i Donese, II — por. Strzałkowski na Nines i Oberku, III — mjr. Trenkwald na Madzi i Olafie.

W konkursie ciężkim (15 przeszkód do 1.40 m wys. i do 2 m szer.): I — mjr. Trenkwald na Madzi, II — por. Rojcewicz na The Hoop, III — por. Trezinsz (Łotwa) na Feljetonsie.

W konkursie o nagrodę armji łotewskiej: I — por. Strzałkowski na Nines, II — mjr. Trenkwald na Madzi, III — rtm. Szosland na Sterlingu, IV — por. Rojcewicz na The Black.

W konkursie potęgi skoku: I — kpt. łotewski Upits na Dyrekcji, II — rtm. Szosland na Sterlingu.

W konkursie o puhar narodów: I — zespół polski w składzie: mjr. Trenkwald, rtm. Szosland, por. Strzałkowski i por. Rojcewicz. 28 pkt. karnych. Puhar wręczony został uroczyście przez łotewskiego gen. Kalninsa, inspektora armji, szefowi polskiej ekipy, mjr. Antoniewiczowi, przy dźwiękach hymnu polskiego.



Strzelec Maciek Kalafior podczas pierwszej defilady.

Korespondencyjne zawody strzel. Polska — Estonja odbyły się 16.VII jednocześnie we Lwowie i w Tallinnie, w strzelaniu z kb. wojsk. na 300 m z trzech postaw. Strzelało 30 członków Zw. Strzeleckiego i 30 członków estońskiego Kaitseliitu. *Zespół polski osiągnął łącznie 4410 pkt., a zespół estoński 6214 pkt.*

Aby złagodzić skutki bezrobocia w okresie nadchodzącej zimy, Rada Ministrów 26.VIII. uchwaliła powołać *Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia.* Do komitetu wejdą przedstawiciele pracodawców, robotników, Rządu i organizacyj społecznych. *Zadaniem Naczelnego Komitetu będzie zorganizowanie za pośrednictwem sieci komitetów, rozsianych po całym kraju, zwiększenia stanu zatrudnienia bezrobotnych oraz niesienia pomocy bezrobotnym.* Pomoc tę będzie można udzielać bezrobotnym, korzystając z funduszów państwowych, z produktów i towarów uzyskanych od podatników za zaległe podatki, z towarów skonfiskowanych przez władze celne, z sum jakie uzyska Państwo z podwyższenia podatku dochodowego i z opodatkowania taks, pobieranych przez komorników, rejentów i pisarzy hipotecznych, oraz z dobrowolnych ofiar, zbieranych na rzecz pomocy dla bezrobotnych przez komitety.

Pomnik Polaków, poległych pod Mohaczem (Węgry) został odsłonięty 29.VIII w 405-ą rocznicę tej bitwy z Turkami, w której nie po raz pierwszy zadokumentowane było polsko-węgierskie braterstwo broni. W uroczystości wzięły udział tłumy ludności, posłowie polski i turecki, przedstawiciele władz węgierskich i t. d.

Prezes Stowarzyszenia Polsko-Węgierskiego oświadczył: „Inny narody, polski, turecki i węgierski składają przed tym pomnikiem świadectwo swej przyjaźni, wyciągając do siebie ponad grobowcem rękę w geście będącym symbolem bohaterstwa, chwały i ducha rycerskiego. Kolumna ta jest wiecznym symbolem nieśmiertelnej podstawy ich przyjaźni".

Pomnik odsłonięto przy dźwiękach hymnu polskiego.

Poseł polski w Budapeszcie po swem przemówieniu odczytał depeszę Marszałka Piłsudskiego, w której p. Marszałek w imieniu swojem i wojska polskiego przesyła podziękowania bohaterskiemu narodowi węgierskiemu, w tak godny sposób pamiętającemu bitwę, w której narody węgierski i polski walczyły razem o wolność i niepodległość. Następnie poseł złożył u stóp pomnika wieniec.

Nowy poseł polski w Oslo, stolicy Norwegji Wład. Neuman wręczył w dn. 29.VIII. swe listy uwierzytelniające królowi Haakonowi VII. Król w rozmowie z posłem interesował się sprawami polskiemi, szczególny nacisk kładąc na stosunki gospodarcze.

Powódź na obszarze pow. bielskiego przybrała rozmiary nienotowane od kilkunastu lat. Wody Wisły, płynącej tu zazwyczaj korytem szerokości nie większej niż 10 m, rozlały się w niektórych miejscach na szerokość kilometra. Pluton pionierów z Bielska oraz policja wojewódzka prowadziły akcję ratunkową przy świetle pochodni. Starostwo wysłało transport żywności, którą rozwożono łodziami do zalanych domów.

894 samolotów wzięło udział w manewrach napowietrznych, które rozpoczęły się 25.VIII we Włoszech.

Po otwarciu międzynarod. zawodów strzeleckich we Lwowie zawodnicy polscy i zagraniczni pierwsze dni poświęcili strzelaniom ćwiczebnym.

Mistrz świata na 1930 r. z k. małokalibr. z pozycji leżącej S. O. Lindgren (Finlandja) wystrzelił z karabinu dowolnego 268 pkt. (na 270 możliwych). Mistrz świata na r. 1930 z karabinu dowolnego w trzech pozycjach oraz w postawie stojącej Eino Oksa (Finl.) wybił z karabinu małokalibrowego w pozycji klęczącej 245 pkt. (na 250 możliwych). W tej samej konkurencji w pozycji leżącej zajął kolejne miejsce: kpt. Gościecki (Pol.).

Odznaki mistrzowskie z karabinu małokalibrowego na 400 p. możliwych zdobyli z pozycji stojącej następujący zawodnicy: złotą — plut. pchor. Matuszak (Pol.), srebrną — kpt. Jasiński (Pol.), Talwenheimo (Finl.); bronzową odznakę zdobył sierż. Kisielewicz. W pozycji klęczącej srebrną odznakę mistrzowską zdobył Rutecki (Pol.) 373 p., oraz bronzową por. Zaleski. W pozycji leżącej srebrną odznakę zdobył Borowski (Polska) 388 p., dalsze 3 miejsca zajęła również Polska. Wynik, osiągnięty przez Borowskiego, jest tylko o 4 p. niższy od rekordu światowego, ustalonego w r. ub. przez S. O. Lindgrena (Finlandja).

ZBIORY ZREALIZOWANE W RAMACH CBW www.cbw.pl

Rekord światowy w strzelaniu z kb. małokalibrowego, ustanowiony niedawno przez ppłk. Bobrowskiego, pobił *Józef Jaskólski,* osiągając 394 pkt. (na 400 możliwych).

Nowy rekord w strzelaniu z łuku (odl. 50, 40 i 30 m) ustaliła *Janina Kurkowska — Spychajowa,* osiągając 468 pkt.

Bojówki komunistów - bezbożników działają na ziemiach polskich. Niedawno donosiliśmy o barbarzyńskim zbezczeszczeniu kapliczki Matki Boskiej pod Postawami w wojew. wileńskim. 28.VIII. wieczorem bojówka komunistów - bezbożników zniszczyła kapliczkę z figurą Matki Boskiej w Warszawie na rogu ul. Górczewskiej i Gostyńskiej.

Ś. p. ks. Józef Lempka, proboszcz parafji św. Stanisława w amerykańskiem mieście Detroit, umarł niedawno, przeżywszy lat 62. Brał czynny udział w życiu społecznem i narodowem Polonji amerykańskiej i był odznaczony przez rząd Rzeczypospolitej orderem „Polski Odrodzonej".

Ze sportu. 30.VIII. w Królewskiej Hucie rozegrane zostały lekkoatletyczne międzypaństwowe zawody między Polską a Węgrami, zakończone zwycięstwem Węgrów w stosunku 51 : 25. Na zawodach ustanowiono trzy nowe rekordy polskie w sztafecie 4×200 m (czas 1.30,9 sek.), w rzucie oszczepem — Mikrut 59.16 m i w skoku wzwyż — Chmiel 183 cm. W sztafecie biegli zawodnicy Piechocki, Łada, Trojanowski i Biniakowski.

Kusociński zaatakował rekord polski na 2000 m. Próba zakończyła się powodzeniem. Kusociński osiągnął wspaniały czas 5:32,4 bijąc dotychczasowy rekord o 14 sekund.

W Ameryce Półn., w Cleveland, rozegrano wielkie zawody lekkoatletyczne, podczas których znana z zeszłorocznego pobytu w Polsce i Czechosłowacji szybkobiegaczka *Walasiewiczówna wygrała bieg 200 m.* w czasie 25,4 sek. i uznana została za „królowę stadjonu", otrzymując w nagrodę za swą dotychczasową sportową działalność piękny samochód.

Prezydent Republiki Francuskiej przez delegację franc. na Mistrzostwa strzel. świata we Lwowie *nadesłał piękny puhar kryształowy,* przeznaczony dla najlepszego strzelca polskiego z karabinu wojsk. w trzech postawach oraz srebrny zegarek, ofiarowany przez francuski zw. strzelecki.

Delegacja norweska złożyła piękny okręt Wikingów, wykonany w srebrze, delegacja włoska — gablotkę, zawierającą 5 medali i koronę królewską, wykonane ze złota, delegacja czeska — puhar z czeskiego kryształu, przeznaczony dla najlepszego strzelca polskiego z karabinu małokalibr. w postawie leżącej, delegacja szwedzka — artystycznie wykonaną wazę.

RADJO

Najciekawsze słuchowiska stacji warszawskiej w dniu od IX do 12.IX.

Niedziela 6.IX, godz. 14.35: „Szturm Warszawy w roku 1831" — kpt. dypl. J. Kozolubski; *godz. 15.00 do 16.00:* Odczyty rolnicze, przeplatane muzyką. *Wtorek 8.IX, godz. 15.45:* „IV konkurs awionetek" — inż. J. Kawecki; *godz. 17.35:* „Upadek Warszawy w r. 1831" — kpt. dypl. J. Kozolubski. *Środa 9.IX, godz. 17.35:* „Tam, gdzie reduta Ordona" — mjr. A. Englert. *Piątek 11.IX, godz. 22.00:* „Generał Nogi" — J. Fryling. J. Fryling.

PORADNIK SŁUŻBOWY

295. *Kapr. Banach Stefan, Mikulski Józef, st. strz. B. B., strz. Regulski Jan, Badziura Stefan i Lamba Mirosz.* — Wszystkich panów odsyłamy do szczegółowych informacyj, podanych w Nr 24 „Żołnierza", poradnik służbowy, poz. 198.

296. *Strzelcy z cenzusem.* — Poborowi z cenzusem, wydaleni ze szkoły podchorążych rezerwy, służą przez taki okres czasu, jaki jest ustalony dla szeregowych bez cenzusu, danego rodzaju broni. W piechocie okres ten wynosi 18 miesięcy.

297. *St. strz. B. P.* — Straży celnej niema. Istnieje straż graniczna. Może pan kandydować dopiero po odsłużeniu co najmniej dwóch lat w charakterze szeregowego nadterminowego. Dla innych przyjęcia są wstrzymane aż do odwołania.

298. *Czytelnik M. R.* — W myśl obowiązujących przepisów podoficer zawodowy może być przy przenoszeniu go w stan spoczynku awansowany o jeden stopień wyżej, o ile odpowiada wszystkim warunkom, ustalonym dla takiego awansu, przyczem stopień ten może być tylko tytularny. Po przeniesieniu w stan spoczynku awans taki jest wykluczony.

299. *„Czwartak".* — Odznaka pamiątkowa 4 pułku legjonów została zatwierdzona dziennikiem Rozkazów Nr. 49/21. O nadanie należy prosić w drodze służbowej dowódcę pułku, powołując się na regulamin odznaki, zatwierdzony w Dzienniku Rozk. Nr. 10/28. — Składek emerytalnych nie zwraca się w żadnym wypadku.

300. *„Prenumerator 19 p. p.".* — W garnizonach, w których brak ambulatorjów dentystycznych, pierwszej pomocy dentystycznej obowiązany jest udzielić lekarz formacji. Do tego rodzaju zabiegów należą: usunięcie korzeni, zatrucie zęba i inne drobniejsze zabiegi. Jeżeli zachodzi potrzeba udzielenia pomocy przez specjalistę lub też leczenia dłuższego, lekarz formacji kieruje chorego do najbliższej przychodni dentystycznej z odpowiednią kartą służbową. Pomoc jest zatem zapewniona, gdyż tak brzmią obowiązujące przepisy.

301. *„Elew orkiestry".* — Żadnych przywilejów na czas pełnienia obowiązkowej czynnej służby wojskowej nie uzyskuje pan. Służba w charakterze elewa daje przedewszystkiem możność kształcenia się w grze orkiestrowej, z chwilą wcielenia do szeregów daje przydział do tego samego pułku, w którego orkiestrze się kształcił, a tem samem możność pozostania w orkiestrze w charakterze podoficera zawodowego. Wyszkolenie rekruckie odbywa elew po wcieleniu na ogólnych zasadach, t. j. narówni z innymi poborowymi swego rocznika.

302. *Kapr. Łączkowski, Wieluń.* — 1) Służba nadterminowa nie wlicza się do okresów służby, ustalonych dla podoficerów zawodowych przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych. Szeregowi nadterminowi mają swoje odrębne przepisy urlopowe. — 2) Szkoła administracji funkcyjnej nie istnieje.

303. *Kapr. Stachowiak Jan.* — Do szkoły mechaników samolotowych przyjmowani są wyłącznie szeregowi lotnictwa.

304. *Jan Michalski, Łódź.* — Poborowi, przeznaczeni do lotnictwa, będą wcieleni do szeregów bądź jesienią r. b. bądź też na wiosnę następnego roku, zależnie od zarządzeń ministra spraw wojskowych. W czasie odbywania czynnej służby wojskowej przechodzi szeregowy obowiązujące wyszkolenie wojskowe, szkołę podoficerską i t. d. Jeżeli szeregowy w czasie tej służby nabędzie warunki wymagane od podoficerów zawodowych, może ubiegać się po ukończeniu obowiązkowej czynnej służby wojskowej o pozostawienie go w służbie zawodowej. Gdyby warunków tych nie posiadał, może po ukończeniu czynnej służby pozostać w wojsku w charakterze szeregowego nadterminowego. Podoficerowie aeronautyki, należący do personelu latającego, mogą otrzymać zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego najwcześniej po ukończeniu 28 lat.

CBW www.cbw.pl

ŻARCIKI

ZAWAGONOWANIE



— Na złość do tej klatki nie wejdę.

PRZEGRA ZAKŁAD

W czasie wizyty pacjent, skarżąc się na ból w nodze, ściąga jednocześnie na wezwanie lekarza jeden z butów.

— Okropność — oburza się lekarz. — Dlaczego pan nie mył sobie uprzednio nogi? Założę się z panem, że ta noga jest najbrudniejszą nogą na świecie.

— Przegra pan zakład, panie doktorze, — oświadcza ze spokojem pacjent — zaraz pokażę panu drugą nogę.

TAJEMNICA

— Proszę pana, dlaczego mi pan nie powiedział, że ten koń, którego od pana kupiłem, trochę na lewą nogę kuleje?

— Bo ten, który mi go sprzedał, też mi nic nie mówił — więc myślałem, że to już na stałe powinno być tajemnicą.

PROŚBA



— Panie wachmistrzu, ułan Ostroga prosi posłusznie, z powodu co umarł od ciotki szwagra wujka brata córki syn, o zamianę swojego siwka na jakąś karą kobyłę.

KOMITET WYDAWNICZY PRZY DOWÓDZTWIE KORPUSU OCHRONY POGRANICZA OGŁASZA

KONKURS LITERACKI NA NOWELĘ Z ŻYCIA ŻOŁNIERZY K. O. P.

WARUNKI KONKURSU:

1. Treść noweli musi być związana z życiem żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza i posiadać charakter wychowawczy.
2. Rozmiary noweli nie mogą przekraczać 600 wierszy druku.
3. Nagrodzone będą dwie nowele.

I-sza NAGRODA — 300 zł. **II-ga NAGRODA — 200 zł.**

4. Oprócz utworów nagrodzonych Komitet zastrzega sobie prawo wydrukowania w swoich wydawnictwach prac wyróżnionych, przyczem autorom zostanie wypłacone honorarjum autorskie.
5. Prace konkursowe przesyłać do **Oddziału Wyszkolenia Dowództwa K. O. P. w Warszawie (ul. Nowy-Świat 69 pokój nr 118),** niepodpisane, zaopatrzone jedynie w przybrane godło. W oddzielnej zaklejonej kopercie, zaopatrzonej z zewnątrz w obrane dla pracy godło, podać imię, nazwisko i adres autora.
6. Termin nadsyłania prac upływa 30.IX.1931 roku.
7. Wynik konkursu ogłoszony będzie w „Żołnierzu Polskim" do dnia 15.XI.1931 r.
8. Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony później.
9. Rękopisów nadesłanych na konkurs nie zwraca się.
10. Ewentualnych informacyj może udzielić kpt. Koperski (Dowództwo K. O. P. Warszawa — Nowy-Świat 69).

Redaktor: ST. FALKIEWICZ kpt. Redakcja: Pl. Józefa Piłsudskiego Nr 3. Tel. Sztab Główny 162

Administracja: Warszawa, al. Ujazdowska 1, tel. Inspektoraty wewn. 76. **Konto w P. K. O. Nr 76**

PRZEDPŁATA: rocznie 13 zł, półrocznie 7 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1.50 zł. Dla szeregowych: miesięcznie 1 zł, kwartalnie 3 zł. Wpłacać należy w urzędach pocztowych lub listonoszowi. Zagranicą: rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł. Rękopisów, zdjęć i rysunków nadesłanych do Redakcji, nie zwraca się.

Główna Drukarnia Wojskowa, Przejazd 10. Klisze E. i D-ra K. Koziańskich.

CBW